Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 9 Lutego 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 33 (1675)

Przybycie Naczelnika Państwa Estońskiego.

W TURMONCIE.

Nadzwyczajnym pociągiem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jadącym do granicy łotewskiej po naczelnika republiki estońskiej dr. Strandmana przybył do Wilna w sobotę delegat Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji cywilnej Lisiewicz wraz z wszystkiemi osobami, delegowanemi z ramienia rządu oraz poseł estoński Tofer, w towarzystwie płk. Jacobsona.

W Turmoncie oczekiwała kompanja honorowa 6 p. p. Leg., kompanja strzelca z Brasławia i szwadron kawalerji K. O. P. Wszystkie dworce kolejowe począwszy od Turmontu udekorowane są flagami estońskiemi i polskiemi emblematami Rzeczypospolitej Polskiej i estońskiej oraz zielenią. Większe dworce iluminowano girlandami świateł elektrycznych. Na samej granicy państwa polskiego między stacjami Zemgale i Turmontem staraniem władz kolejowych wzniesiono po obu stronach toru kolejowego dwie specjalne graniczne kolumny oświetlone kolorowemi lampkami elektrycznemi. U szczytu kolumn jaśniały orły polskie dużych rozmiarów. Kolumny te przedstawiały widok pełen efektu. Na peronie w Turmoncie przed dworcem zbudowano bramę triumfalną pięknie udekorowaną i oświetloną z powitalnym u góry napisem w języku estońskim. Po obu stronach herby Estonji i Polski. Dworzec przystrojony wspaniale.

Na stacji Zemgale oddała dr. Strandmanowi honory kompanja wojska łotewskiego. W Zemgale naczelnik wydziału M. S. Z. Hołówko udał się do estońskiego pociągu którym przybył do granicy dr. Strandman i powitawszy dostojnego gościa poprosił naczelnika republiki estońskiej do pociągu Pana Prezydenta. Tu w wagonie salonowym powitał dr. Strandmana dyrektor Lisiewicz w i mieniu Pana Prezydenta Mościckiego, poczem poseł estoński Tofer przedstawił p. Strandmanowi delegację rządu polskiego. Do Zemgale towarzyszył naczelnikowi republiki estońskiej poseł polski Arciszewski.

O godz. 16.50 pociąg zajechał z powrotem na stację w Turmoncie przy dźwiękach hymnu estońskiego wśród szpalerów straży-pożarnej z płonącemi pochodniami smolnemi. W chwili kiedy naczelnik republiki estońskiej wysiadając z wagonu stanął na ziemi polskiej powitali go p. wojewoda Raczkiewicz, generał Litwinowicz z komendantem miasta płk. Giżyckim, dyrektor kolei Falkowski. Dr. Strandman w otoczeniu przeszedł przed frontem kompanji honorowej 6 p. p. Leg. oraz kompanją strzelca z Brasławia.

W wspaniale iluminowanej bramie triumfalnej na peronie po przedstawieniu przez wojewodę wileńskiego zebranych licznie przedstawic. miejscowych władz i ludności okolicznej przemówił do p. dr. Straudmana p. Witold Kwinto, członek wydziału powiatowego i Rady Wojewódzkiej.

Równocześnie wójt granicznej gm. smołweńskiej wręczył dr. Strandmanowi chleb i sól. Zkolei przemówił starosta Żelisław Januszkiewicz z Brasławia, na zakończenie wnosząc okrzyk na cześć Prezydenta Estonji.

Licznie zebrani na dworcu witali dostojnego gościa owacyjnie powtarzając gromko kilkakrotnie okrzyki: „Niech żyje". Sprowadzony umyślnie z Warszawy operator filmowy P. A. T. wykonał z całego przejazdu przez granicę i powitania w Turmoncie szereg zdjęć kinematograficznych. Policja wystąpiła w paradnych hełmach.

O godz. 17.30 naczelnik republiki estońskiej dr. Strandman odjechał do Wilna. Wojsko sprezentowało broń. Orkiestra odegrała hymn.

W NOWO ŚWIĘCIANACH.

O godz. 6.50 pociąg naczelnika Państwa estońskiego przybył do Święcian gdzie ustawiła się kompanja honorowa i orkiestra oraz licznie reprezentowane były organizacje przysposobienia wojskowego, zwłaszcza zaś „Strzelec".

Dostojnego gościa witali na dworcu w Święcianach przedstawiciele władz miejscowych ze starostą Mydlarzem i dowódcą miejscowego baonu K. O. P. na czele. Przy dźwiękach hymnu estońskiego pociąg się zatrzymał i za chwilę w drzwiach wagonu ukazał się dostojny gość entuzjastycznie witany przez licznie zgromadzoną publiczność. Dr. Otto Strandman w krótkich słowach przemówił do zebranych, witając się z reprezentantami władz miejscowych.

Po chwili, przy dźwiękach państwowego hymnu polskiego pociąg ruszył w kierunku Wilna.

W WILNIE.

Wczoraj punktualnie o godz. 8.40 wiecz. pociągiem specjalnym przybył do Wilna naczelnik państwa estońskiego dr. Otto Strandman. Z ramienia władz polskich dostojnemu gościowi towarzyszyli między innymi szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dr. Lisiewicz, naczelnik wydziału M. S. Z. Hołówko, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, reprezentanci prasy polskiej i zagranicznej, wojewoda wileński Raczkiewicz oraz dowódca O. K. III gen. Litwinowicz.

Przed wspaniale iluminowanym dworcem już od godz. 7-ej gromadziły się tłumy publiczności, wyczekujące na przyjazd najwyższego reprezentanta państwa zaprzyjaźnionego. Wnętrze dworca jak również peron upiększono sztandarami o barwach państwowych polskich i estońskich oraz świetlnemi napisami „Elagu Eesti", (Niech żyje Estonja"). Peron tonął w powodzi światła, rzuconego przez ad hoc zawieszone i wspaniale prezentujące się żyrandole.

Punktualnie o oznaczonej godzinie przy dźwiękach hymnu estońskiego powoli wtacza się pociąg wiozący dostojnego gościa. Nadzwyczaj imponująco prezentowała się lokomotywa barwnie przybrana we flagi polskie i estońskie.

Prezydent Strandman witany przez przedstawicieli władz miejscowych przeszedł przed frontem kompanji honorowej 1 p. p. Leg. oraz przyjął raport złożony przez starostę grodzkiego p. Iszorę.

Po wstępnej prezentacji Prezydent w otoczeniu świty udał się do sali dworca kolejowego gdzie na progu dostojnego gościa powitał chlebem i solą oraz krótkiem przemówieniem prezydent miasta mec. Folejewski.

Prezydent Folejewski wręczył dr. Strandmanowi album widoków m. Wilna (Bułhaka) w pięknej oprawie z napisem „Najdostojniejszemu Naczelnikowi Państwa Estońskiego dr. Strandmanowi m. Wilno".

Zkolei p. wojewoda Raczkiewicz przedstawił Naczelnikowi Państwa Estońskiego przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wznań, profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego i reprezentantów wszystkich władz cywilnych, wojskowych oraz miejscowego społeczeństwa. Wśród dostojników obecni byli ks. Biskup Władysław Bandurski, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki, generałowie Kasprzycki, Krok-Paszkowski, Litwinowicz, konsul łotewski Donas, posłowie sejmowi, przedstawiciele prasy, literatury i sztuki, kolonji estońskiej w Wilnie — ogółem kilkaset osób najwybitniejszych przedstawicieli sfer towarzyskich i społeczeństwa naszego m.

Po odbyciu cercle nastąpił skromny poczęstunek przy ustawionym bufecie. W czasie rautu zabrał głos wojewoda wileński Raczkiewicz i wygłosił na cześć Naczelnika Republiki Estońskiej następujący toast:

PRZEMÓWIENIE P. WOJEWODY WILEŃSKIEGO RACZKIEWICZA.

W drodze do stolicy naszego Państwa zatrzymał się Pan na chwilę przed starożytnemi murami Wilna, tego centrum historycznego północno wschodnich ziem Rzeczypospolitej.

To zaszczytne wyróżnienie słusznie się należy tej ziemi. Opromienia ją bowiem świetna przeszłość dziejowa. Była ona kolebką wielkiej idei bratniego współżycia narodów, ten kraj zamieszkujących, idei Jagiellonów. Była ona miejscem wspaniałego rozkwitu nauk i kultury europejskiej, którą symbolizuje założony tu w wieku XVI Uniwersytet Wileński. Owocna działalność tej instytucji sięgała daleko na północ i zachód poza granice Rzeczypospolitej.

Po rozbiorze Polski, gdy obca przemoc, ta sama, która gnębiła piękną i szlachetną Estonję, gdy ta przemoc stłumiła naturalny rozwój naszego życia narodowego, ziemia wileńska stała się przykładem hartu i wytrwałości. Tutaj wyrośli w ciężkim okresie niewoli dwaj przewodnicy narodu polskiego Mickiewicz i Piłsudski. Imiona ich zna cały świat, a imiona te związane są z Wilnem na zawsze.

Dzisiaj ziemia wileńska w szeregu innych ziem składających się na organiczną całość Rzeczypospolitej Polskiej, dąży wytrwale do odbudowania tego co stuletnia niewola i wojna tutaj zniszczyły. Rękojmią tej pracy jest zgodny wysiłek twórczy obywateli zamieszkujących nasz kraj, którzy różnice wyznaniowe i narodowościowe umieją zharmonizować z interesem Państwa. Kładą oni podwaliny lepszej przyszłości dla swej ziemi rodzinnej, którą gorąco umiłowali.

Jestem szczęśliwy, Ekscelencjo, że mogę w imieniu tej ziemi pozdrowić w Panu Zwierzchnika odrodzonej jednocześnie z Polską Estonji.

W imieniu zebranych tu przedstawicieli naszego społeczeństwa dziękuję serdecznie za tę chwilę spędzoną razem z nami.

Za pomyślność dalszej podróży, która oby dała Ekscelencji zupełne zadowolenie, wznoszę ten toast: Naczelnik Państwa Estonji dr. Otto Strandman niech żyje.

—oo—

Zebrani powtórzyli z zapałem kilkakrotnie okrzyk na cześć dr. Strandmana poczem orkiestra zagrała estoński hymn narodowy.

Odpowiedział w krótkich słowach dr. Strandman, dając wyraz radości z powodu pobytu swego w Wilnie, mającem tak świetną przeszłość historyczną, na tej ziemi, która wydała sławnych w dziejach narodu polskiego mężów jak Mickiewicz i Piłsudski. Dr. Strandman wzniósł okrzyk na pomyślność miasta Wilna i na cześć Państwa Polskiego.

Zebranie, które miało cechę niezwykle uroczystą przeciągnęło się do samego odjazdu Naczelnika Repubilki Estońskiej, t. j. do godz. 22-giej. Żegnany przez obecnych dr. Strandman wsiadł do pociągu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pożegnawszy się bezpośrednio przed ruszeniem pociągu z wojewodą Raczkiewiczem, generalicją i prezydentem m. Wilna. Dowódca okręgu korpusu Litwinowicz towarzyszy dr. Strandmanowi do samej Warszawy. Pociąg ruszył wśród dźwięków hymnu.

Posiedzenie plenum klubu B. B. W. R.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś wieczorem posłowie z klubu B. B. opuścili salę sejmową i udali się do lokalu swego klubu gdzie odbyło się plenum posiedzenie posłów i senatorów B. B. W. R. Po posiedzeniu, które trwało godzinę nie wydano żadnego komunikatu dla prasy, a dziennikarzom odmówiono wszelkich informacyj. Jednakże wkrótce w kuluarach sejmowych stało się wiadomem, że na posiedzeniu tem uchwalono rezolucję dotyczącą uprawnień poselskich.

—oo—

Wotum zaufania dla gabinetu Tardieu.

PARYŻ, 8.II (Pat). W czasie obrad w Izbie nad ustawą o ubezpieczeniach społecznych Tardieu postawił kwestję zaufania co do pierwszeństwa porządku dziennego radykalnej lewicy, wyrażającego rządowi votum zaufania w celu doprowadzenia do szybkiego uchwalenia poprawek do ustawy, upraszczających jej działanie i ułatwiających jej zastosowanie w rolnictwie. Izba uchwaliła 315 głosami przeciwko 257 votum zaufania dla rządu.

Przedstawiciele rządu estońskiego o związku nadbałtyckim.

„Elta" podaje wywiady z estońskim min. spraw zagr. Lattikiem i gen. Laidonerem w sprawie związku państw bałtyckich. Podajemy tu główniejsze ustępy wywiadów.

„W związku z podróżą prezydenta Strandmana do Warszawy — oświadczył min. Lattik — bezpodstawnem jest mniemanie pewnych odłamów prasy, jakoby podróż ta miała rozbić państwa nadbałtyckie na dwa obozy: Estonja — Polska i Łotwa — Litwa. Podróż prezydenta Strandmana wogóle nie wywoła żadnych zmian w politycznej orjentacji Łotwy".

Gen. Laidoner oświadczył zkolei, że konieczność współpracy pomiędzy Finlandją, Estonją, Łotwą, Litwą a Polską nie da się zaprzeczyć. Współpraca taka byłaby najlepszą gwarancją pokojowej ich egzystencji. Niestety, konflikt polsko - litewski możliwość współpracy utrudnia. „Nie sądzę — oświadczył dalej gen. Laidoner — by Litwa mogła się wyrzec swych praw do Wilna. Polska też uczynić tego nie może. Wobec tego, konflikt da się w przyszłości uregulować jedynie po podjęciu bezpośrednich stosunków między Polską a Litwą, bez ingerencji państw trzecich. Ta ostatnia bowiem rozwiązanie sporu by jedynie utrudniła".

Z konferencji londyńskiej.

Niezadowolenie wśród delegacji francuskiej.

LONDYN, 8.II. (Pat.). W kołach delegacji francuskiej panuje w dalszym ciągu wielkie niezadowolenie z powodu propozycyj, ogłoszonych przez Amerykę. Koła te zarzucają Ameryce i Anglji uprawianie tajnej dyplomacji i chęć zaskoczenia partnerów.

Konspiracja Anglji i Stanów Zjednoczonych.

LONDYN. 8.II. (Pat.). Ogłoszenie propozycyj amerykańskich co do warunków parytetu z Anglją wywarło na konferencji morskiej niezwykle silne wrażenie. Do ostatniej chwili zachowywano ścisłą tajemnicę, dementując zarówno ze strony angielskiej, jak i amerykeńskiej wszelkie pogłoski o tych propozycjach. Konspiracja została posunięta tak daleko, że nie poinformowano nawet członków delegacji francuskiej. Dopiero po ogłosz. propozycji przez Stimsona na konferencji prasowej, zwołanej, dla prasy amerykańskiej i angielskiej wczoraj o godz. 9 ej wieczorem, egzemplarz tekstu propozycji doręczono za pośrednictwem dziennikarzy Tardieu, który o godz. 10-ej wieczorem pojechał do parlamentu i zażądał od przebywającego tam Mac Donalda wyjaśnień. Mac Donald miał oświadczyć Tardieu, że ani Anglja, ani Stany Zjednoczone nie zamierzały publikować tych propozycyj przed zakomunikowaniem ich innym delegacjom, że jednak niespodziewanie delegacje amerykańska i angielska zmuszone zostały do natychmiastowej publikacji, albowiem tekst propozycji przedostał się do prasy amerykańskiej. Jednocześnie Mac Donald miał powiedzieć, że tekst propozycji dostał się do dziennika, zwalczającego Stimsona, wobec czego obawiano się, że publikacja może być dokonana w warunkach niepożądanych.

Projekt angielski rozbrojenia na morzu.

LONDYN. 8.II. (Pat.). W załącznikach do memorandum, które rząd brytyjski złożył w Izbie Gmin dla oświetlenia swej polityki na konferencji morskiej, wysunięto następujący projekt przeprowadzenia rozbrojenia na morzu:

Porozumienie międzynarodowe rozstrzygnąć ma nietylko kwestję tonażu globalnego, ale także pojemności jednostkowej poszczególnych kategoryi statków, oraz kwestję przydziału tonażu dla każdego z państw na każdą z kategoryj statków. Należy przyjąć klasyfikację następującą: pancerniki, transportowce lotnicze, krążowniki, torpedowce i łodzie podwodne, Porozumienie co do kategoryj jest konieczne dla wyeliminowania współzawodnictwa w budowie statków i utrzymania równowagi między flotami.

Rząd brytyjski proponuje aby w odniesieniu do pancerników porozumienie, obowiązujące każdego z sygnatarjuszy, oparte zostało na wytycznych traktatu waszyngtońskiego i zawarte w ciągu 18 miesięcy od daty ratyfikacji traktatu, jako w wyniku obecnej konferencji, nie zaś w roku 1936.

W odniesieniu do krążowników memorandum powołuje się na niedawne rokowania anglo-amerykańskie i proponuje zgromadzenie tych statków w jedną kategorję z podziałem na klasy uzbrojenia artyleryjskiego 8 i 6 calowego. Rząd proponuje całkowite wycofanie z użycia łodzi podwodnych. Jeśli propozycja rządu nie przejdzie, wówczas delegacja brytyjska będzie domagała się ograniczenia liczby łodzi podwodnych, aby uczynić z nich jedynie środek obrony. Rząd będzie dążył do przywrócenia porozumienia, podpisanego w Waszyngtonie w roku 1922, a nieratyfikowanego przez wszystkich sygnatarjuszy.

Wyrok w sprawie fałszerzy czerwońców.

BERLIN. 8.II. (Pat). W słynnym procesie politycznym przeciwko fałszerzom czerwońców, na który od szeregu tygodni skierowana była powszechna uwaga kół politycznych Niemiec i zagranicy, ogłoszono dziś wyrok.

Na podstawie tego wyroku postępowanie karne przeciwko dwum emigrantom gruzińskim Karumidzemu i Sadaciruszwiliemu oraz dwum współoskarżonym Niemcom zostało wstrzymane. Pozostałych trzech oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Koszt postępowania pokryć ma skarb państwa.

Ogłoszony wyrok przyjęli obecni na sali oklaskami. Wiele osób gratulowało oskarżonym. Przy wejściu do sądu i wewnątrz wzmocniony oddział policji czuwał nad porządkiem, który zresztą nigdzie nie został zakłócony. Prokuratorja zamierza wnieść odwołanie.

WIADOMOŚCI z KOWNA

WZMAGANIE SIĘ OPOZYCJI ANTYRZĄDOWEJ.

Opozycja antyrządowa w Kownie stale wzrasta. Na ostatnim zjeździe federacji robotniczej chrześcijańskiej ton opozycyjny był bardzo ostry, tak że policja rozwiązała zjazd i zezwoliła na ponowne otwarcie tegoż dopiero po zapewnieniu, że dyskusja nie będzie się toczyła w tak ostrym tonie. Mimo to, przyjęto po referacie prof. Dovidajtisa rezolucję, potępiającą dotychczasową politykę wewnętrzną rządu, domagając się rozpisania wyborów do sejmu, zniesienia stanu wojennego, zniesienia cenzury wojskowej i t. p. W bardzo stanowczym tonie domagano się zmiany polityki zagranicznej. Zjazd stwierdził, że Litwa prowadzi politykę proniemiecką i niezadługo stanie się kolonją niemiecko-rosyjską. Tak samo domagano się zmiany polityki w stosunku do problematu wileńskiego. Pismo umiarkowane „Rytas" wyraża zadowolenie z powodu opozycyjnego stanowiska zjazdu, gdyż obecny przymusowy spokój w Litwie był już zastraszający. Należy w Litwie otworzyć drogę do postępu. Pismo kończy swe uwagi charakterystycznemi słowy: „Jeśli Litwini nie potrafią iść wraz z życiem, zostaną zepchnięci w dół".

WYDALENIE NAUCZYCIELI — NIEMCÓW Z KŁAJPEDY.

Gubernator Kłajpedzki zawiadomił dyrektorat kłajpedzki o zamiarze wydalenia szeregu nauczycieli niemieckich, będących obywatelami Rzeszy, z okręgu kłajpedzkiego. Narazie wydalonych ma być 11 nauczycieli. Dyrektorjat zakomunikował nauczycielom, którym zagraża wydalenie, iż najdalej do 1 kwietnia mają się przygotować do opuszczenia terytorjum kłajpedzkiego.

PRZEPEŁNIENIE WIĘZIENIA KOWIEŃSKIEGO.

Litewskie ministerstwo sprawiedliwości jest zaniepokojone z powodu przepełnienia więzienia kowieńskiego w którem na 600 miejsc znajduje 1500 więźniów. Kilkuset więźniów politycznych ma być przeniesionych do nowowybudowanego więzienia w Ucianie i Rosieniach.

WYROK W SPRAWIE PANAMY RAKISKIEJ.

Dnia 6 b. m. zapadł wyrok w sprawie rakiskiej panamy „Ūk. Sajungi". Oskarżony Kurkis skazany został na 2 lata i 3 mies. więzienia (za podpalenie składów). Reszta oskarżonych skazana została na więzienie od 1 roku i 6 tygodni do półtora roku. Prałata Łabanauskasa (b. prezesa Rady Bankowej) skazano warunkowo na 3 mies. więzienia. Osk. Trimakasa uniewinniono. Powództwo cywilne przyznano w wysokości około 200 tysięcy lit.

Devey wraca do Polski.

NOWY JORK, 8.II (Pat). P. Dewey odjechał w dniu dzisiejszym na statku „Isle de France" do Polski. P. Dewey spodziewa się, że przybędzie do Warszawy z końcem lutego.

Zniesienie targów w Niżnim Nowgorodzie.

MOSKWA, PAT (Tass). Powzięta została decyzja zniesienia tradycyjnych targów w Niżnim Nowgorodzie, jako instytucji przestarzałej i nieodpowiadającej dzisiejszym metodom gospodarki handlowo przemysłowej. W ostatnim roku rola tych targów, jako placówki wymiennej dla handlu ZSRR i Wschodu, bardzo wiele straciła na znaczeniu, dzięki wzrostowi operacyj handlowych, prowadzonych z krajami Wschodu według ułożonych zgóry planów.

Sabotaż urzędników sowieckich.

RYGA, 8.II. (ATE). „Wieczerniaja Moskwa" donosi, że w sowieckiem wydawnictwie państwowem ujawniono masowe niszczenie książek na makulaturę. Zniszczono między innemi ostatnie wydania dzieł Lenina oraz szereg książek agitacyjnych. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kierownicy działu księgoznawstwa wysyłali do bibljotek wyłącznie dzieła autorów przedrewolucyjnych, wydania zaś komunistyczne sprzedawali na makulaturę. Czterech urzędników aresztowano.

Zapowiedź nowej manifestacji komunistycznej,

MOSKWA. 8.II. (Pat.). Donoszą do prasy moskiewskiej, że na odbytej w Düsseldorfie 2 b. m. konferencji partyj komunistycznych Europy z udziałem również komunistów polskich postanowiono urządzić w dn. 6 marca b. r. międzynarodową manifestację pod hasłem walki z bezrobociem. W tym celu mają być zorganizowane wśród bezrobotnych specjalne komitety i podkomitety. Podczas manifestacji mają być głoszone także hasła ogólnokomunistyczne.

Wileński Głos Akademika.

Reforma życia samopomocowego.

Nastroje przedwyborcze zaczynają przejawiać się w mniej lub więcej skondensowanej formie na zebraniach w dość szczupłem zresztą gronie osób. Koło Prawników Stud U. S. B. po odbyciu pomyślnej kampanji balowej, zbroi się gwałtowniej do drugiej kampanji — wyborczej. We czwartek 6 b. m. zorganizowało ono zebranie naukowo-dyskusyjne na temat znanego z „Wolnej Trybuny“ i poprzednich enuncjacyj projektu kol. Henryka Dembińskiego reorganizacji życia samopomocowego w oparciu o koła naukowe. Zebranie zgromadziło kilkanaście osób o najrozmaitszej ideologji, mimo to jednak być może, że dyskusja pozostałaby na płaszczyźnie naukowej lub pseudonaukowej i zebranie nie różniłoby się niczem od tylu innych, gdyby nie miłe urozmaicenie, o które postarali się koledzy z „Młodzieży Wszechpolskiej“.

Taktyka młodzieży Wszechpolskiej była charakterystyczna. W celu niedopuszczenia do dyskusji wysunięto najpierw kolubryny najcięższe (kol. Nazarko), aby potem przejść poprzez armaty średniego kalibru (kol. Czerewko) zgoła do straszaków, lub moździerzy (kol. Ochocki). Kol. Nazarko i Czerewko zgłosili dwa bezprzykładne, a raczej w dziejach U. S. B. poprzedzone tysiącem przykładów, wnioski formalne Wniosek kol. Nazarko proponował zaniechanie dyskusji i wyrażenie „votum nieufności“ Zarządowi Koła, czy też prezydjum zebrania (wniosek nie został ostatecznie sformułowany).

Kol. Czerewko proponował łagodnie odłożyć dyskusję do Walnego Zebrania Koła Prawników stud. U. S. B. czyli ad infinitum. Dzięki taktowi przewodniczącego oba wnioski zostały z miejsca utrącone i niepoddane pod głosowanie, poczem obaj wnioskodawcy wynieśli się chyłkiem z sali. Pozostał na niej kol. Ochocki, to też duskusja miała głównie charakter sprzeczki ideologicznej między zwolennikami projektu kol. Dembińskiego, a kol. Ochockim i jego adherentami. Ludzie o innych poglądach zabierali głos od czasu do czasu korzystając z potrzeby odpoczynku głównych mówców. Kol. Ochocki formułował cały szereg zarzutów przeciw projektowi kol. Dembińskiego. Jedne z nich były częściowo słuszne, inne nie, w paru miejscach doszło do nieporozumień, polegających na niezrozumieniu lub przekręceniu tekstu projektu. W każdym razie przemówienia kol. Ochockiego miały charakter wyraźnie negatywny, nie wnosząc nic pozytywnego.

Jedyna pozytywna zapowiedź pozostała tylko zapowiedzią. Kol. Ochocki raczył odkryć rąbek tajemnicy i oświadczył zebranym, że ze swojej strony przygotowuje projekt oparcia głosowania i wyborów do „Bratniej Pomocy“ na kołach prowincjonalnych. Co jednak rozumie przez w ten sposób pojęte „koła prowincjonalne“ ani jakie są pewne konkretne szczegóły jego planu, nie chciał kol. Ochocki powiedzieć. Wielka szkoda, uczyniłoby to dyskusję tem ciekawszą.

Mimowoli nasuwa się złośliwa uwaga, że kol. Ochocki projekt ma gotowy, ale w obawie uronienia któregoś z cennych argumentów, woli trzymać go pod korcem i sprzedać na Walnem Zebraniu w worku; w tym wypadku projekt będzie nosił wyraźnie jednodniowy, wyborczy charakter (nie można stanąć z pustemi, chociażby czystemi rękami przed rzeszami studentów), potem zaś cała reforma ograniczy się do podniesienia poziomu kotletów cielęcych w kuchni akademickiej. Druga niemniej złośliwa możliwość to, że kol. Ochocki projektu tego jeszcze opracowanego nie ma, lecz po takiej „ostrodze“, jak projekt Dembińskiego nie może wymyśleć czegoś innego, choćby dla zadowolenia ambicji twórczej. I rzeczywiście — Dembiński na kołach naukowych — to Ochocki na kołach prowincjonalnych — przeciwstawienie mówi samo za siebie.

Należy przypomnieć, dalszym projektotwórcom, że mamy jeszcze jedną niewyzyskaną możliwość — reformę życia samopomocowego w oparciu o korporacje, jako komórki podstawowe.

Dyskusja sprowadziła się do zapasów między zwolennikiem projektu Dembińskiego kol. Barem, a potem samym inicjatorem z jednej strony, a kol. Ochockim z drugiej. W przerwach zabierali głos ludzie o innem zabarwieniu, więc kol. Krawacki, podkreślając wady projektu Dembińskiego, wysunął myśl oparcia wyborów do „Bratniej Pomocy“ na zgromadzeniach wydziałowych. Pewną rozmaitość wprowadziło też przemówienie kol. Holaka, powszechnie—może ze względu na brzmienie nazwiska — poczytywanego za członka „Młodzieży Wszechpolskiej“.

Kol. Holak uzasadniał nierealność projektu kol. Dembińskiego, przyczem w przemówieniu swem oznaczał kropkami nieprzyzwoite miejsca, odnoszące się do roli kół naukowych i prowincjonalnych po zrealizowaniu projektu Dembińskiego. Zabierali też głos mniejsi bojownicy obozu wszechpolskiego, jak np. kol. Medyński, który z całą właściwą swemu stronnictwu logiką starał się udowodnić, że unifikacyjny projekt Dembińskiego dąży do decentralizacji życia akademickiego

Wynik pozytywny zebrania i dyskusji był jeden: okazało się, że wszyscy bez względu na różnice ideologiczne rozumieją lub udają, że rozumieją potrzebę reformy życia samopomocowego. Wprawdzie kol. Ochocki zaznaczył mimochodem, że reformę należy zacząć od kuchni, ale miejmy nadzieję, że mu się to tylko nieumyślnie wymknęło. Pozatem wszyscy zgadzają się na zniesienie Zebrań Walnych Bratniej Pomocy w obecnej formie pod hasłem „dłużej tak być nie może“. Projekt kol. Dembińskiego, nie zgadzając się nań, należy uważać za objaw dodatni, za pozytywną próbę rozwiązania zagadnień samopomocowych. Projekt ten, pomijając już kwestje natury zasadniczej, ma cały szereg luk wewnętrznych, braków i niekonsekwencyj, których kol. Dembiński nie wyjaśnił i których, jak widać, nie ma zamiaru wyjaśniać. Nasuwa się tu kilka pytań, które podważają podstswy projektu:

1) Które z kół naukowych uzna kol. Dembiński za godne być podstawową komórką Rzeczypospolitej Akademickiej? Czy będą to wyłącznie koła ogólnie-wydziałowe, jak Koło Prawników, Koło Medyków, Koło Rolników, czy też i koła o mniejszym zakresie kierunków? Biorąc konkretnie czy np. na wydziale humanistycznym stworzy odrębne Koło Humanistów, czy też powierzy tę rolę kołom już istniejącym, drobniejszym? Na jakiej podstawie dokona wyboru między dwoma konkurencyjnemi kołami na tym samym wydziale, jedno z nich uznając za „zawodowe o przymusowości należenia“, inne skazując na wegetację. Ilustrując na przykładzie, w jaki sposób, jakiem salomonowem cięciem rozstrzygnie spór o monopol uniwersalizmu, jaki toczą na wydziale prawnym Koło Prawników studentów U. S. B. i Koło Prawników U. S. B.? Jakiemi względami powodowany, przyzna dajmy na to pierwszeństwo Cechowi św. Łukasza przed Stowarzyszeniem Fachowem słuchaczy Wydzału Sztuk Pięknych, lub odwrotnie?

2) Jak rozstrzygnie w związku z tem kwestję żydowską? Czy jednem cięciem rozetnie węzeł gordyjski, wyrzucając Żydów nawet z tych kół, do których oni dotychczas należą i w których pracy nie przeszkadzają?

3) Co zrobi z kołami wybitnie naukowemi, aby przeistoczyć je w koła zawodowe? Czy ta gwałtowna reglamentacja zgóry pracy kół nie przyczyni się do zabicia jedynej ich obecnej wartości? (Chodzi tu głównie o koła humanistyczne). Gdzie się podzieją koła, które charakteru zawodowego nie będą miały nigdy np. Koło Teorji Prawa?

4) Jak rozwiązać trudny problem reprezentacji młodzieży akademickiej? Jak wiadomo, projekt kol. Dembińskiego przewiduje zniesienie Wileńskiego Komitetu Akademickiego. Jest to pomysł ze wszech miar godny uznania. Z drugiej jednak strony chce kol. Dembiński, czyniąc Bratnią Pomoc instytucją reprezentacyjną, podporządkować ją Związkowi Narodowemu P. M. A., który tylko część tej młodzieży akademickiej uznaje. Czy wobec tego stworzona zostanie Bratnia Pomoc separatywna, obejmująca tylko studentów, uznających Z. N. P. M. A., czy też zastosuje się niepraktykowany przymus uznania Z, N P. M A. wślad za przymusem należenia do Bratniej Pomocy i kół naukowych?

Są to zagadnienia zasadnicze i bez prostego, a niewykrętnego rozwiązania ich żaden student. godzący się na myśl oparcia struktury Bratniej Pomocy na przynależności wydziałowej, nie będzie mógł przyjąć projektu kol. Dembińskiego za podstawę pozytywnej dyskusji.

St. Jędrychowski.

Komunikat Zarządu Okręgu Wileńskiego Zw. Polskiej Mł. Demokratycznej S. W. Rzeczp. Polskiej.

*

Na zebraniu walnem Okręgu w dniu 19-go stycznia 1930 r. został wybrany Zarząd Okręgu w składzie następującym: prezes kol. Sergialis Hieronim, pierwszy wiceprezes kol. Ehrenkreutzówna Emilja, drugi wiceprezes kol. Krawacki Leon, sekretarz kol. Piotrowski Piotr, skarbnik kol. Klukowski Stanisł.

Należy zaznaczyć, że zasadnicza zmiana w strukturze Zarządu — stworzenia dwóch wiceprezesów była spowodowana koniecznością wciągnięcia do pracy wszystkich członków Z. P. M. D. poprzez kierownictwo poszczególnych referatów życia wewnętrznego i zewnętrznego organizacji.

*

Dnia 10 lutego odbędzie się zebranie dyskusyjne na którem zostanie wygłoszony referat przez kolegę Senjora Janusza Ostrowskiego p. t. „Zagadnienie Litewskie“. Na porządku dziennym jako punkt drugi „komunikat Zarządu Okręgu Wil. Z. P. M. D. Obecność wszystkich członków obowiązkowa, sympatycy i członkowie innych organizacyj ideowych mile widziani.

*

Referent akademicki Zarządu, przypomina członkom Z. P. M. D. o zebraniu walnem „Bratniej Pomocy“ — które odbędzie się w dniu 11-go lutego.

Ze względu na ważność zebrania, referent z ramienia Zarządu nakłada obowiązek obecności na wszystkich członków, jako nakaz organizacyjny.

*

Sekretarjat Zarządu czynny w poniedziałki i piątki od godz. 17—18 po poł. w lokalu przy ulicy Jagiellońskiej 3 m. 33.

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych.

Zkolei przystąpiono do preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Głos zabrał referent pos. Putek (Wyzwolenie). Mówca oświadcza, że Ministerstwo to jest u nas anormalnie rozbudowane, bowiem do jego kompetencji należą sprawy, które gdzieindziej wchodzą w zakres kompetencyj innych resortów, n.p. Korpus Ochrony Pogranicza, kwestja aprowizacyjna, służba zdrowia i t. p. Mówca zaznacza, że wola Sejmu, aby wszystkie agendy służby zdrowia skoncentrowano w jednem ministerstwie, n.p. Pracy i Opieki Społecznej, nie została spełniona. Referent podkreśla następnie zbiurokratyzowanie korpusu policji, a przechodząc do analizy szczegółowej preliminarza, obszernie mówi o zmianach poczynionych w preliminarzu w toku obrad komisji budżetowej i podkreśla, że po uzyskaniu pewnych informacyj od rządu i przedstawicieli klubów zaproponuje zredukowanie jeszcze dalszych wydatków tego resortu, a mianowicie skreślenie pozycji 4 i pół miljonów na powszechny spis ludności, wychodząc z założenia, że rząd w tym roku nie jest przygotowany do przeprowadzenia spisu, a zobowiązania międzynarodowe nie mogą być rozumiane tak ściśle, żeby nie można było odłożyć spisu na jeden rok. Mówca zauważa dalej, że minister spraw wewnętrznych życzliwie odnosił się do prac komisji budżetowej i poprzednio do pracy referenta nad tym budżetem.

W dalszym ciągu swego przemówienia referent wyraża nadzieję że minister nie dopuści do militaryzacji i spowoduje powrót czynnych oficerów, będących w służbie administracji, do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Referent porusza dotychczasową politykę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, której symbolem był p. minister Składkowski, podkreślając, że system przez niego stosowany musi się skończyć. Nawiązując do oświadczenia przedstawicieli B.B. co do apolityczności administracji, minister podkreśla, że słowa te widocznie nie doszły do wiadomości opinji publicznej, bowiem zachodzą wypadki, które napawają niepokojem. Przechodząc do spraw samorządów, referent twierdzi, że B.B. przeciwstawia się jakoby wysiłkom rządu, aby tę sprawę ruszyć z miejsca. Referent skarży się na wypadki konfiskaty interpelacyj poselskich, a nawet przemówień i kończy oświadczeniem, że całe społeczeństwo woła o praworządność w administracji.

Pos. Dyboski (BB) oświadcza, że wszyscy aprobują deklarację posła Polakiewicza na komisji budżetowej o apolityczności administracji. Mówca wyraża uznanie dla akcji zdrowotności kraju, przeprowadzonej przez byłego ministra Składkowskiego i apeluje do obecnego ministra, aby popierał te agendy zdrowia w Ministerstwie.

Pos. Dzięgielewski (PPS) zarzuca rządom pomajowym, że nie rozwiązały należycie spraw mniejszościowych i krępują prawo zrzeszania się, wreszcie występuje przeciwko samowoli policji.

Pos. Harniewicz (Ch. D.) uważa, że administracja powinna uczynić wszystko, aby zmniejszyć ogólne niezadowolenie ludności, przeciążonej podatkami.

Pos. Kuzyk (Ukr.) skarży się na postępowanie władz administracyjnych, w szczególności zaś na organizację Strzelca, w stosunku do ludności ukraińskiej

Pos. Wierczak (Kl. Nar.) domaga się zaprzestania zachęcania samorządów do nadmiernych inwestycyj, co — jego zdaniem — doprowadziło samorządy do ciężkiego stanu. Mówca występuje przeciwko samowoli administracji i uskarża się na praktyki konfiskacyjne.

Pos. Dąbski (Str. Chł.) oświadcza, że budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest tym budżetem, gdzie można przeprowadzić pewne oszczędności, Przypominając oświadczenie p. ministra Jozewskiego o uspołecznieniu administracji, poseł życzy mu powodzenia na tem polu.

Pos. Kiernik (Piast) występuje przeciwko zwalczaniu stronnictw politycznych zarzucając naczelnikom bezpieczeństwa, że dezorganizują życie polityczne. Policja, przez swoje postępowanie traci—zdaniem mówcy—zaufanie lydności.

Poseł apeluje do ministra, aby poparł przyjście do skutku ustaw samorządowych, opracowywanych w Sejmie.

Posiedzenie popołudniowe.

Na posiedzeniu popołudniowem w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przemawiali posłowie Tatubiński (Kl. Niem.), Ładyga (Ukr. soc. rad.), pos. Stepowicz (Białorusin), pos. Serwetnik (Ukr.), pos. Czuczmaj (Selrob), pos. Wołyniec (Selrob) i pos. Wojiowicz (Dziki). Wszyscy ci mówcy wystąpili z całym szeregiem zarzutów, uskarżając się na ucisk ludności mniejszościowej, postępowanie policji i t. d., oraz występując przeciwko budżetowi.

Na zarzuty odpowiedział p. min. Józewski.

Następnie odbyła się dyskusja nad budżetem min. Przemysłu i Handlu oraz przystąpiono do budżetu Ministerstwa Skarbu.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano.

Rozwiązanie autokefalicznej Cerkwi prawosławnej na Ukrainie.

MOSKWA, 8 II. (Pat). Uchwałą soboru, specjalnie przez władze zwołanego do Kijowa, rozwiązana została autokefaliczna prawosławna Cerkiew na Ukrainie. Wyższe władze cerkiewne zostały zniesione, a biskupi zachowują prawa i obowiązki zwykłych proboszczów.

Orędzie papieskie o prześladowaniach religijnych w Z.S.S.R.

RZYM, 8 II. (Pat). „Osservatore Romano“ ogłasza orędzie papieskie o prześladowaniach religijnych w Rosji Sowieckiej. Orędzie wspomina o codziennych potwornych świętokradztwach. Potępia aresztowania kapłanów i wiernych, zarówno prawosławnych, jak i katolików, zamknięcie kilkuset kościołów, zniesienie niedziel, zmuszanie robotników fabrycznych do podpisywania deklaracyj o bezbożnictwie.

Dalej orędzie występuje ostro przeciwko organizatorom kampanji ateistycznej i twórcom frontu antyreligijnego, którego celem jest posiew zepsucia w duszach młodzieży. Wspominając wreszcie o licznych inicjatywach Papieża, które dotychczas nie wydały pożądanych rezultatów, orędzie zawiadamia, iż dla przebłagania Opatrzności Papież odprawi w dniu 19-go września w Bazylice św. Piotra specjalną mszę ekspiacyjną.

Bankier defraudant.

PARYŻ, 8.II. (Pat). Bankier Kamiński. Polak, mieszkający od lat 5 w Monceau-les-Mines, zbiegł, zabierając ze sobą pieniądze swoich klijentów. Ofiarą defraudanta padło — jak dotychczas stwierdzono — około 100 jego współobywateli. Jak obliczają, wysokość zdefraudowanych pieniędzy wynosi zgórą 500 tys. fr.

Pierwszy Europejczyk, który pił kawę.

Kawa, zwłaszcza czarna, ulubiony dziś napój w całym świecie, nieznana była Europie prawie do końca XVI stulecia.

Dawno literat z Wenecji, znany pisarz Morosini odkrył w historycznem archiwum w Wenecji starożytne dokumenty, z których wynika, że pierwszym Europejczykiem, który zapoznał się ze smakiem kawy, był wenecjanin Martesani

W pożółkłych dokumentach „stoi“ wyraźnie, że w r. 1585 wenecjańscy patrycjusze otrzymali zaproszenie do Martiniego, by zechcieli przybyć doń do mieszkania spróbować nowego napoju, przygotowanego na sposób turecki.

Ta próba wypadła tak znakomicie, że wenecjańscy smakosze nie mogli się odtąd obyć bez kawy.

Jeden z senatorów miasta Lagun przyjął natychmiast niewolnika egipskiego, którego jedynem zadaniem w domu nowego pana było przygotowywanie dlań kawy.

Wkrótce zwyczaj picia kawy rozpowszechnił się po całej Wenecji, a stąd rozszedł się po całej Europie, trafiając przedewszystkiem do Wiednia. W mieście dożów powstały wkrótce kawiarnie publiczne, które należy uważać za pierwsze kawiarnie w Europie.

WŚRÓD PISM

— Statystyka cen. Wyszedł w druku miesięcznik za listopad Statystyki cen Głównego Urzędu Statystycznego, zawierający na 10 tablicach wskaźniki i ceny hurtowe i detaliczne towarów, kosztów utrzymania i żywności w Warszawie i innych miastach, artykułów pierwszej potrzeby, inwentarza, ziemiopłodów i paszy.

Dla osób, pragnących trzymać rękę na pulsie naszego życia gospodarczego, Statystyka cen jest podręcznikiem niezbędnym.

Cena prenumeraty rocznej zł. 16.—, zeszytu pojedyńczego zł. 1,60.

Listy z Warszawy.

Warszawa i Warszawka. — Ich powojenne przeobrażenia. — Konkurs piękności. — Błazeństwo, czy nie błazeństwo? — Demos i królewna. — Drobne zapowiedzi Paneuropy.

Przed wojną bardzo wyraźnie odróżniano w pewnych sferach Warszawę od Warszawki. Zwłaszcza w Krakowie i w Wilnie istniała co do tego jednomyślność. Warszawę szanowano. Była miastem niewiast Grottgerowskich, śmiałych bojowników postępu, była centralą Ludzi Bezdomnych, jakichś tajemniczych Hefestów, co w podziemiach kuli broń dla śpiących wciąż jeszcze rycerzy... Lekceważono natomiast Warszawkę, miasto blagi, powierzchowności i uciechy przeważnie tandetnej; miasto bez oblicza, małpuje Paryż, Wiedeń, Berlin... miasto bawidamków, pisujących kazania moralne po inseratowych kurjerkach. miasto sytego tchurzostwa, odżegnywającego się od odpowiedzialności za czyny „niesumiennych agitatorów“ i „nierozważnej młodzieży“.

W tych przedhistorycznych czasach „demokracja“ była jeszcze piękną teorją, abstrakcją: każdy mógł kojarzyć pojęcie o niej z własnemi marzeniami o lepszem jutrze i przypisywać cnoty bohaterów z bajki. W wyobraźni więc pewnych idealistów Warszawa reprezentowała demokrację; Warszawska — burżuja — pasibrzucha, konserwującego w niewłaściwym sosie hypokryzję cnót obywatelskich szlachty czasów saskich.

Dziś mamy także Warszawę i Warszawkę.

Jakże jednak są one inne, niż je wyobrażano sobie wtedy, gdy prawdziwe oblicze miasta kryła maska. przez niewolę narzucona!... jest płytkie, głupie, błagierskie; a z drugiej strony tajemniczy ongi „demos“ nie jest bynajmniej tak tragiczny, tak wszelkiej płochości obcy, jak go malowali zacni marzyciele, nieumiejący współczuć nędzy bez dramatu.

Dziś Warszawę odnaleźć można w Warszawce — Warszawkę w Warszawie. Niejeden balujący flirciarz, głęboko zastanawiający się nad krawatem, jaki w tej czy innej okoliczności włożyć wypada, potrafi w dzień powszedni pracować poważnie, myśleć poważnie, żywo przejmować się sprawami społecznemi, naukowemi, troskać się o losy państwa... Niejeden zaharowany wół roboczy, szukający ratunku w solidarności klasy robotniczej i, na niej budujący lepsze jutro narodu—mimo głodu, po robocie, zamiast na obiad, pobiegnie przedewszystkiem głosować na „miss Polonję“...

Warszawa zeszła z koturnów.

Ale i Warszawka okazuje się nie takim znów pustakiem, jak ją dotąd malowano.

Ot, np. weźmy dla przykładu wspomniane wybory tej „miss Polonji“. Błazeństwo—powiadają sensaci. (Lub udający sensatów, zawistni konkurenci lukratywnej imprezy). Zapewne, bombastyczna powaga kierowników tej hecy ma w sobie dużo arlekinady. Niemniej jednak byłoby conajmniej dziwactwem. gdyby w tej ogólno-europejskiej igraszce Polska nie miała wziąć udziału. Dobrze więc się stało, że ktoś tem się zajął, że akcję przeprowadził zręcznie, sprężyście i wesoło.

Ale najciekawsze jest to, iż w sprawie tej, obchodzącej, zdawałoby się, nietyle Warszawę, co Warszawkę, najwięcej zainteresowania okazuje „demos“ — ów znękany, spracowany, wyzyskiwany lud roboczy. Ludzie, którzy przepisowo powinniby być smutni, poważni ba! nawet tragiczni, nietylko od „błazeństwa“ tego nie stronią, ale przeciwnie: emocjonują się niem głębiej, niż syci, beztroscy. łatwo żyjący próżniacy.

Zdemokratyzowana „Warszawka“ w tem rzekomem błazeństwie znajduje ujście dla swego zbiorowego sentymentu. Chce widzieć na własne oczy — uosobienie szczęścia. A któż ma być uosobionem szczęściem, jak nie najpiękniejsza dziewczyna budząca zachwyt. obsypywana darami?... Popatrzeć na nią, przyczynić się samemu do rozradowania jej, by nakoniec stać się także jednym z szafarzy szczęścia. „Ja, nędzarz, uszczęśliwiam“... Nic to, że ostatecznie los pada na ślepo. Tłum kocha wybrańców ślepego trafu, zwłaszcza gdy zpośród niego wychodzą.

Dlatego też w zeszłym roku p. Kostakówna większy budziła entuzjazm, niż tegoroczna wybranka. Tamta była uksiążęconym niespodzianie Kopciuszkiem, królewną z bajki. Nagła przemiana skromnej, nieznanej pracownicy w bohaterkę dnia miała w sobie coś z poezji, coś z prześlicznej powieści, którą czytając, biedna szwaczka przeżywa sen na jawie.

Nic też dziwnego, że w niektórych krajach do konkursów tego rodzaju nie wolno stawać osobom uprzywilejowanym, znanym, a przedewszystkiem aktorkom. Te ostatnie bowiem mają szanse wyjątkowe. Jeżeli nawet nie z rutyny, to z wrodzonego uzdolnienia, umieją wyglądać korzystnie. wyglądać tak, jak pragną. Aktorka zna swoją urodę, potrafi ocenić ją mniej więcej objektywnie i sztuką poprawić. Pozatem ma więcej czasu na sugestjonowanie swem pięknem ogółu. Jak więc można porównywać jej fotografję z fotografją jakiejś nieznanej nikomu dziewczyny?...

To też gdy odrazu rozeszła się po Warszawie wiadomość, że znana już z paru filmów p. Batycka „napewno miss Polonją zostanie“ nie przysporzyło to jej wyborców i przez szereg dni miała głosów mniej, niż szereg innych spółzawodniczek.

Pomińmy jednak tę sprawę.

Podjęta myśl urządzenia dorocznych międzynarodowych konkursów urody kobiecej jest dlatego interesująca, że stanowi jeden z przejawów powojennego bratania się i spółżycia ludów europejskich. Ta „miss Europa“, która jedzie do Ameryki, staje się jakby wspólną własnością całej naszej części świata. Niby głupstwo. zabawa, a jednak bardzo znamienny dla obecnej chwili symbol.

Co się zaś tyczy samego terenu europejskiego, to cały ów konkurs jest właściwie nietyle konkursem urody, ile narodowych gustów. Daje on odpowiedź na pytanie: co Polak, Francuz, Niemiec i t. d. uważa za urok niewieści. Dlatego też zdaje mi się, że artyści, stanowiący „jury“, powinniby więcej, niż na klasyczne piękno, zwracać uwagę na typ narodowy. Oczywiście, nie jest to dziś rzeczą łatwą wobec coraz większego mieszania się ludów europejskich. Bardzo wyraźnym tego dowodem jest fakt, że miss Germanją została p. Mitkowska, a na miss Polonję przez długi czas najwięcej szans miała p. Höfflingerówna.

Takie drobniutkie fakciki czasem więcej mówią, niż najgłośniejsze odezwy polityków Paneuropy.

Benedykt Hertz.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Epilog nielegalnego wiecu.

(Od własnego koresp. z Lidy).

W dniu 6 lutego wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpatrywał sprawę Adolfa Dubrowskiego, mieszkańca folwarku Siemakowszczyzna, gminy tarnowskiej, oskarżonego o to, że w dniu 21 września 1926 roku urządził bez pozwolenia władz wiec publiczny, oraz iż podburzał uczestników wiecu do stawienia czynnego oporu patrolowi policji, który w dniu krytycznym rozpraszał nielegalnie zwołany wiec. Równocześnie rozpatrzona została sprawa uczestników tego wiecu, którzy stawili czynny opór policji.

Po rozpoznaniu powyższej sprawy sąd okręgowy uznał oskarżonych za winnych inkryminowanych im przestępstw i skazał Adolfa Dubrowskiego na 6 lat domu poprawy a po zastosowaniu ustawy o amnestji na lat 4. Jana Żołnierczyka, Antoniego Eljaszewicza, Wiktora Ostapowicza, Teodora Stasiukiewicza, Ignacego i Aleksego Filipczyków, Stefana Harasimowicza, Piotra Korownika i Michała Budzilowicza na 1 rok domu poprawy, a po zastosowaniu ustawy o amnestji na 6 miesięcy więzienia (d. p.) Michała Czerniska wobec braku dowodów postanowił sąd uniewinnić.

Komunista przed sądem.

(Od wł. koresp. z Lidy).

Dnia 7 lutego sąd okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpatrywał sprawę mieszkańca miasta Lidy Lejby Bielskiego, oskarżonego o to, że w roku 1929 brał udział w spisku zawiązanym pod nazwą Komunistyczna Partja Zachodniej Białorusi, mającym na celu dokonanie zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczy ustrój państwowy R. P. oraz na całość jej terytorjum państwowego przez oderwanie województw wschodnich i przyłączenie tych do Rosji Sowieckiej.

Po rozpoznaniu sprawy sąd okręgowy uznał Lejbę Bielskiego winnym inkryminowanego mu czynu przestępczego i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia ze skutkami z art. 28 i 30 K. K., zaliczając mu na poczet kary 6 miesięcy aresztu zapobiegawczego.

Zbrodnia słusznie ukarana.

(Od wł. koresp. z Lidy).

W dniu 7 lutego wileński sąd okręgowy w Lidzie rozpatrywał głośną sprawę mieszkańca wsi Piłatowce, gminy dokudowskiej, Konstantego Anaćko, oskarżonego o dokonanie zabójstwa w dniu 31 sierpnia 1929 r. we wsi Porzy, gminy dokudowskiej na osobie Mikołaja Rybaka, któremu na tle porachunków osobistych zadał śmiertelny cios nożem w serce. Po rozpoznaniu sprawy sąd okręgowy uznał Konstantego Anaćko winnym dokonanej zbrodni i skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia ze skutkami z art. 28 i 30 K. K., zaliczając mu na poczet kary 5 miesięcy aresztu zapobiegawczego.

Zbrojny napad na zagrodę.

Zamaskowani bandyci sterroryzowali i powiązali domowników. — Spodziewając się znaleźć większą gotówkę, splondrowali cały dom. — Pościg za zbrodniarzami trwa.

We wsi Straciszki, gm. trockiej mieszka gospodarując na niewielkim skrawku ziemi rodzina Zacharzewskich.

W okolicy Zacharzewscy uchodzą za zamożnych gospodarzy ze względu na to, że od czasu do czasu z Ameryki od przebywających tam na emigracji krewnych nadchodzą pod adresem Zofji Zacharzewskiej (matki) pewne kwoty w dolarach.

Ta okoliczność rozbudziła zazdrość wśród sąsiadów, a zbrodnicze apetyty mętów społecznych.

Już kiedyś zagroda Zacharzewskich była widownią napadu dokonanego podobno przez bliskich krewniaków. Władze bezpieczeństwa wówczas zbrodniarzy wytropiła.

To jednak nie odstraszyło innych, żądnych dobicia się cudzą krzywdą.

Oto nocy ubiegłej dom zamieszkały przez Zacharzewskich we wsi Straciszki odwiedzili znowu bandyci, z których jeden poprzez wyrwaną słomianą strzechę dostał się do wnętrza domu.

Zamaskowani i uzbrojeni w karabiny napastnicy sterroryzowali śpiących domowników, powiązali ich przyniesionemi ze sobą powrozami i przystąpili do plondrowania mieszkania.

Z jednej z szaf bandyci zabrali znajdujące się tu pieniądze w kwocie 30 zł. a ponieważ im to nie wystarczyło usiłowali dostać się do innej zamkniętej szafy, spodziewając się znaleźć tam większą sumę gotówki.

Do otwarcia szafy zmusili pod groźbą śmierci młodego Zacharzewskiego.

Okazało się, iż tu przechowano 40 zł. które również stały się łupem zbirów.

Prócz trzech grasujących w mieszkaniu bandytów, na czatach w sieni znajdował się czwarty ich wspólnik.

Napastnicy porozumiewali się ze sobą po polsku, rosyjsku oraz jakimś niezrozumiałym dla napadniętych językiem czy djalektem, w otaczających ciemnościach posiłkowali się kieszonkowemi latarkami elektrycznemi.

Po dokonanym rabunku bandyci udali się do lasu, kierując się ku przysiółkowi kolejowemu Leśno.

Niebawem na skutek wszczętego alarmu zjawił się na miejsce przestępstwa patrol policyjny z wywiadowcami, którzy natychmiast przystąpili do energicznego śledztwa.

Niezależnie od tego zorganizowano za bandytami pościg, z powodu zaś, że zachodziła obawa, że zechcą oni przekroczyć polską granicę z Litwą, wzmocniono nasze placówki pograniczne i zaostrzono czujność.

Do późnej godziny wczorajszego wieczora nie otrzymaliśmy wiadomości o wyniku pogoni, którą w dalszym ciągu władze kontynuują.

NOWOGRÓDEK

+ **Ze sceny.** Z chwilą wybudowania teatru miejskiego życie kulturalne Nowogródka w znacznym stopniu ożywiło się. Od dłuższego czasu dotkliwie dawał się odczuć brak odpowiedniego lokalu, w którymby można urządzać kulturalne widowiska, to też wzniesienie nowego, przeznaczonego na ten cel odpowiedniego gmachu, powitało społeczeństwo nowogródzkie z radością, zwłaszcza, iż mała sala straży pożarnej i kino „Pogoń" poczęły nie wystarczać miejscowym wymaganiom.

Ku ogólnemu zadowoleniu jeszcze w ubiegłym roku magistrat miasta złożył w budynku teatralnym kino miejskie kulturalno-oświatowe. Kino to coprawda rozwijało się powoli, ale obecnie cieszy się niemałą frekwencją i popularnością. Szczególnie w Nowogródku zdradza zainteresowanie sceną młodzież która ma już chlubnie zapisaną kartę z tej dziedziny. Wszelkie amatorskie przedstawienia nie obeszły się bez jej udziału. Od dłuższego czasu młodzi amatorzy występują na deskach teatru miejskiego, zyskując poklask starszego społeczeństwa.

Ostatnio młodzież gimnazjum państwowego w porozumieniu z dyrekcją i rodzicami, ma wystawić niedrukowaną jeszcze rzecz Aleksandra Matyaszki p. t. „Zew". Reżyserję zajął się uczeń R. Kiersnowski, który dn. 1 lutego b. r., jako przedstawiciel całej imprezy, prosił p. prof. Ludwiga w Wilnie, o zaopiekowanie się i wsparcie fachowe podjętego dzieła. Prof. Ludwig pomoc swą przyobiecał.

LIDA

+ **Pokaz-jarmark nasienny w Lidzie.** Wzorem lat ubiegłych wojewódzkie towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Nowogródku organizuje 23 i 24 lutego b. r. w Lidzie w lokalu Ludowego Banku Spółdzielczego przy ulicy Suwalskiej 13, pokaz-jarmark nasienny dla powiatów: lidzkiego, szczuczyńskiego i wołożyńskiego.

Pokaz urządzany jest w tym celu, aby wszyscy rolnicy mogli pokazać nasiona własnej hodowli, odpowiednie dla tutejszych gruntów i klimatu, a z drugiej strony, aby ci rolnicy, którzy chcą nabyć dobre nasiona mogli je obejrzeć i wybrać, a co najważniejsza, nabyć je po taniej cenie.

Przeto T. O. i K. R. zwraca się do osób zainteresowanych, by jak najliczniej wzięły udział w pokazie-jarmarku, przez nadesłanie próbek nasiennych.

Próbki przesyłać należy do dnia 19 lutego, na ręce instruktora p. Bolesława Najdy w lokalu T. O. i K. R. w Lidzie, przy ulicy Suwalskiej 12.

Z POGRANICZA

+ **Ruch tranzytowy na terenie dyr. wileńskiej.** Jak wynika z ostatnio opracowanych danych, w miesiącu ubiegłym tranzytowy ruch towarowy na terenie dyrekcji kolejowej wyraził się w cyfrach następujących: przez stację graniczną Turmonty, do Łotwy przewieziono 410 wagonów, przeważnie żyta i manufaktury.

Z Łotwy w tym samym czasie przewieziono 265 wagonów, w tem przeważnie futra, wyroby gumowe, ryby i szproty.

Przez Olechnowicze do Rosji sow. przetransportowano 271 wagonów różnych towarów. Z Rosji do Polski — 176 wagonów.

Do Prus Wschodnich przewieziono 114 wagonów, przeważnie drobiu i świń.

+ **Utarczka żołnierzy K. O. P. ze stadem wilków.** Na terenie powiatu wileńsko-trockiego pojawiły się ostatnio stada wilków, które najprawdopodobniej przybyły z puszczy rudnickiej. O niezwykłem rozzuchwaleniu krwożerczych bestyj dowodzi najwymowniej fakt napadu całego stada na patrol K. O. P'u, lustrujący odcinek graniczny w rejonie Trok. Dzięki zimnej krwi żołnierzy, którzy natychmiast użyli broni — zuchwały napad wilków nie pociągnął za sobą żadnych przykrych następstw.

W wyniku strzałów zabito trzech wilków.

Liga Morska.

Drogą do sławy, do potęgi, polem zdobywania niezwykłych, wspaniałych wrażeń, bramą do wszelakich nadzwyczajności, nadewszystko tęgą szkołą charakterów, jest wciąż jeszcze morze. Wydaje się nam, że conajmniej, bardzo długo jeszcze, jeśli nie zawsze, będzie ono niezastąpione. Dziś najpotężniejsze są (jak przed wiekami) te narody i państwa, które najmocniej na falach swoich mórz się opierają, długiemi ramionami linij okrętowych cały glob opasując. Młodzież ich bardzo wcześnie wypływa na morze już w l-ch chłopięcych (np. skauting morski w Anglji), zapraw. się do panowania nad potężnym,niezmiernie trudnym do pokonania żywiołem. Od młodocianych żeglarzy roją się rzeki i morza przybrzeżne Albionu.

Polska, oczywiście nie może rościć pretensji do roli państwa morskiego. 140 kilometrów wybrzeża morskiego stanowi 4 proc. granicy lądowej, podczas gdy dla Anglji stanowi granica morska 100 proc. a dla Francji i Włoch, przeszło 50 proc., — nie daje możności należytego rozwinięcia w społeczeństwie zamiłowania do morza i żeglarstwa. Ogół nie docenia nawet znaczenia tak ważnego czynnika w różnych pańs twach, jak posiadanie własnego morza i odpowiedniej na niem floty.

Energiczną działalność w kierunku uświadomienia społeczeństwa w tym kierunku prowadzi Liga Morska i Rzeczna. Dzięki niej dużo już zmieniło się w tej dziedzinie na lepsze. Prowadzi ona dość intensywną propagandę, zarówno prelekcyjną jak i zapomocą wydawnictw, w których przoduje doskonale redagowane „Morze", oficjalny organ Ligi, drukowany w 35 tysiącach egz. Otrzymuje każdy członek Ligi płacący 1-ą złotówkę miesięcznie składki członkowskiej. Pismo jest miesięcznikiem i cena jego w kolportażu wynosi 1 zł. 20 gr. Każdy numer posiada b. piękną winietę na okładce (przeważnie artystyczne zdjęcie fotograficzne) skomponowaną artystycznie na jakiś „morski" temat, pozatem dużo ilustracyj w tekście. W artykułach zawsze na pierwszym planie jest sprawa Gdyni, rozbudowa tego portu i miasta, czuwanie, aby to odbywało się najprawidłowiej, informowanie czytelnika o przebiegu dotychczasowych prac. Treść pisma jest bardzo urozmaicona i wielce wartościowa zarówno pod względem informacyjno-dydaktycznym jak i literackim także, utrzymanym na wysokim poziomie (b. piękne nowele, opowieści morskie) przez tęgie pióra wypełniających go autorów.

Dodać należy, że należenie do Ligi Morskiej daje szereg przywilejów b. pożyteczn., poza bezpłatnem otrzymywaniem „Morza", jeszcze. Owa złotówka członkowska, zatem sowicie się opłaca, zresztą już przez samo tak ciekawe i bogate w treść pismo jak „Morze". **sk.**

Bilansówka.

Luty — to okres zamykania bilansów rocznych, obliczania zysków i strat firm, przedsiębiorstw i instytucyj. Jest to w dobrym zwyczaju, że personel instytucji za całoroczną dobrą i wydajną pracę, która w takim czy innym stopniu przyczyniła się do rozwoju danej instytucji—otrzymuje t. zw. bilansową gratyfikację.

Wiele t. zw. „dziur" w budżecie pracowników czeka na bilansówkę, którą łata się te dziury.

Byłoby praktyczniej i ekonomicznie zdrowiej, aby takiej bilansówki nie wliczać zgóry do budżetu zwyczajnego, ale traktować jako dochód extra, który winien nam służyć, jako pokrycie budżetu nadzwyczajnego, jakiegoś wydatku, który nas czeka w lecie (urlop, wyjazd, kuracja i t. p.) Jednem słowem — gratyfikacja bilansowa nie powinna być preliminowana w budżecie osobistym i zgóry wydana, ale powinno się oddać ją na książkę oszczędnościową do P. K. O.— na letnie przechowanie, jak... futro.

M. Cz.

Rakieta amerykańska.

Idea wypuszczania rakiet w przestrzenie międzyplanetarne bynajmniej nie zamarła. Tymczasem próby będą robione na bliższych dystansach. Są w zamierzeniu wypuszczania rakiet do wysokości krańców atmosfery, otaczającej ziemię.

Próbom oddają się z zapałem liczni uczeni, pomiędzy innemi zapalił się do tej idei profesor amerykański Robert R. Goddard w Ayer. Zbudował on w tej miejscowości w okolicy zwanej Camp Devons wieżę stalową wysokości 25 mtr. i zabezpieczył ją przed natrętami zwłaszcza ze sfer dziennikarskich.

Specjalna straż dzień i noc pilnuje, by nikt się nie przedostał do wnętrza wieży.

Prof. Goddard milczy jak zaklęty o celach swoich prac, ale tym i owym z jego przyjaciół udało się jednak wydobyć kilka szczegółów, któremi nie omieszkali podzielić się z prasą.

Profesor Goddard buduje rakietę dla celów meteorologicznych przedewszystkiem. Będzie ona miała wewnątrz odpowiednie aparaty, które będą badały stratosferę i wszystkie warstwy atmosfery.

Przy opadaniu rakiety na ziemię specjalnie zbudowany spadochron otworzy się i będzie utrzymywał rakietę jak najwyżej przez czas dłuższy, by otwarte automatycznie aparaty meteorologiczne mogły porobić i zapisać spostrzeżenia.

Jaka będzie siła popędowa rakiety, niewiadomo. Przypuszczają tylko, że będzie ona pędzona zapomocą ciśnienia powietrza. Ciśnienie powietrza będzie wywoływane serjami przez wybuchy materjałów wybuchowych w które zaopatrzone będzie wnętrze rakiety.

KRONIKA

Niedziela 9 Lutego	Dziś: Apolonji P. M.
	Jutro: Scholastyki i Sylwana
	Wschód słońca—g. 7 m. 5
	Zachód —g. 16 m. 36

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 8 II—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 770
Temperatura średnia: — 9° C
" najwyższa: — 7° C
" najniższa: — 12° C
Opad w milimetrach: ślad.
Wiatr przeważający: północny.
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi: półpochmurno, rano śnieg.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Nabożeństwo żałobne.** W pierwszą rocznicę zgonu Wacława Makowskiego zasłużonego księgarza-obywatela, odbędzie się nabożeństwo żałobne 10 lutego t. j. w poniedziałek o godz. 9-tej rano w kościele św. Ducha (po-Dominikański).

OSOBISTE

— **Prezydent miasta Wilna, mec. Folejewski** dziś wieczorem udaje się do Warszawy, gdzie weźmie udział w obradach państwowej rady kolejowej oraz będzie interweniował w ministerstwie przemysłu i handlu o jak najrychlesze wyznaczenie terminu II Targów Północnych w Wilnie, gdyż od tego uzależnione jest rozpoczęcie prac przygotowawczych do Targów.

MIEJSKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 24 b. m. Porządek dzienny jest w opracowywaniu.

— **Obrady nad budżetem przedsiębiorstw miejskich.** Budżet przedsiębiorstw miejskich na rok 1930—31, w najbliższy wtorek wpłynie pod obrady komisji finansowej.

— **Zapomogi doraźne.** W miesiącu ubiegłym wydział opieki społecznej magistratu wydał tytułem zapomóg doraźnych biednym, stale zamieszkującym na terenie miasta Wilna 11.720 zł.

Ponadto wydano 13.446 bezpłatnych obiadów.

— **Opiekunowie społeczni.** Zgodnie z zarządzeniem odnośnych władz administracyjnych magistrat m. Wilna postanowił zorganizować instytucję t. zw. „opiekunów społecznych". W tym celu wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu magistratu specjalne posiedzenie, na którem dokonano wyborów 24 opiekunów społecznych.W związku z ustanowieniem nowej instytucji teren miasta podzielono na 24 okręgi. Każdy z opiekunów otrzyma jeden z okręgów, gdzie będzie miał za zadanie utrzymanie stałego kontaktu z ubogą ludnością, w celu przedkładania wydziałowi opieki społecznej magistratu wniosków, co do osób starających się o zasiłki i zapomogi.

Czynności opiekunów społecznych są bezpłatne.

— **Walka magistratu z bezrobociem.** W ciągu ubiegłego miesiąca, magistrat miasta Wilna z kredytów wyasygnowanych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, zatrudnił 388 osób.

— **Wydział wojskowo-ewidencyjny w magistracie.** W dniu 1 kwietnia b. r. ma być utworzony w magistracie, zamiast referatu wojskowego, wydział wojskowo-ewidencyjny. Do funkcyj nowego wydziału wchodzić będą czynności wojskowe załatwiane dotychczas przez biura meldunkowe.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Koło Historyków** słuchaczy U. S. B. zawiadamia członków, że dnia 9-go lutego b. r. o godz. 10.45 w sali wykładowej Seminarjum Historycznego (Zamkowa 11) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Koła Hist. sł. U. S. B. z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór prezydjum, 2. odczytanie protokółu ostatniego Walnego zgromadzenia, 3. sprawozdanie ze zjazdu Kół H. S. U. R. P., 4. dyskusje nad sprawozdaniem, 5. poinformowanie Walnego Zgromadzenia o projektach Zarządu, 6. wolne wnioski.

W razie braku quorum zebranie prawomocne bez względu na ilość członków odbędzie się w drugim terminie o g. 11.15.

— **Z Koła Mat.-Fizycznego.** W niedzielę dnia 9 lutego r. b. w lokalu Koła Mat.-Fiz. o godz. 12-tej zostanie wygłoszony przez kol. Piotra Bochwica referat na temat: „Naukowe podstawy porblematu podróży międzyplanetarnej". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Lista Kół Naukowych.** Przed wyborami do Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B., które odbędą się 11-go b. m. ukonstytuował się Komitet Wyborczy Listy Kół Naukowych pod przewodnictwem prezesa Koła Prawników Studentów U. S. B. kol. Józefa Święckiego. Komitet urzęduje w niedzielę 9-go b. m. w godz. 17—18, w poniedziałek 10 b. m. w godz 13—14 i 18—20, we wtorek w godz. 8—20.

Komitet Wyborczy urzęduje w lokalu Koła Prawników stud. U. S. B. Zamkowa 11 (w podwórzu na prawo).

Z POCZTY

— **Nowe agencje.** Z dinem 15 lutego r. b. uruchomiona zostanie agencja pocztowa Kurhan w pow. lidzkim, woj. nowogr.

— Z dniem 10 lutego r. b. uruchomiony zostanie urząd pocztowo-telegraficzny Słonim III w pow. Słonim, woj. nowogr.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Powstanie Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Ad. Mickiewicza.** Dnia 6-go b. m. odbyło się w lokalu „Wilbi" (Zamkowa 3—3) zebranie organizacyjne Wileńskiego Oddziału Towarzystwa im. Ad. Mickiewicza. Towarzystwo to, założone w 1922 roku z inicjatywy ś. p. mec. Antoniego Ossuchowskiego, rozwija szeroką akcję w kierunku niesienia pomocy kulturalnej polskiej ludności na obczyźnie, w pierwszym rzędzie poza kordonami, to znaczy na terenach przylegających do Rzeczypospolitej, a więc rodakom z Inflant, Litwy, Czech, Śląska, Mazurów i Rumunji. Utworzenie Oddziału Wileńskiego przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia zainteresowań Towarzystwa terenami, z któremi Ziemia Wileńska graniczy. O łatwo z tego powodu zrozumiałem zainteresowaniu Wilna pracami Towarzystwa świadczyło zebranie organizacyjne, na którem stawiło się kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Zebranie w imieniu prof. Parczewskiego i d-ra Witolda Węsławskiego, którzy byli inicjatorami zebrania, a z powodu choroby przybyć nie mogli, zagaił p. Janusz Ostrowski — przewodniczył obradom p. Kurator Pogorzelski. Referat na temat organizacyjny wygłosił delegat Centrali, p. Jerzy Różycki, poczem potoczyła się dyskusja dokoła prac Towarzystwa na terenie Wilna. w której głos zabierali pp.: Prezeska „Pomocy Rodakom na Obczyźnie" p. Kazimiera Bakszewiczowa, p. Romer-Ochenkowska, p. W. Studnicki, sen. Krzyżanowski. prof. Kościałkowski, p. Wacław Mohl, mec. Wiścicki, p. Marja Reutt i inni. Wyjaśnionem zostało, że Towarzystwo pod nazwą „Pomoc Rodakom na Obczyźnie", którego prezesem na terenie Wilna jest p. Bakszewiczowa, głównie interesuje się sprawami rodaków na obczyźnie i emigracją. Dla uzgodnienia prac, które zresztą ze względu na nieco inne zadania ze sobą nie kolidują, prezeska tego Towarzystwa p. Bakszewiczowa, weszła do Zarządu Towarzystwa im. Ad. Mickiewicza. W wyniku dyskusji postanowiono prowadzić konkretne prace Oddziału Wileńskiego przedewszystkiem na rzecz rodaków z Inflant, jako terenu najbliższego Wileńszczyźnie. Wyjaśniono, że kulturalną pomoc rodakom na Litwie głównie udzielać będzie Komitet Obrony Polaków na Litwie, który powstał m. inn. przy udziale członków Prezydjum Towarzystwa im. Ad. Mickiewicza. Zebranie uchwaliło zalecać wszystkim członkom Towarzystwa im. Ad. Mickiewicza udział w pracach tego Komitetu, gdyż właściwszą jest rzeczą, miast tworzyć sekcję kowieńską, pracować w organizacji, tak szeroko jak Komitet ten, pomyślanej. Praktycznie wyglądałoby to tak, że praca członków Towarzystwa im. Ad. Mickiewicza byłaby równoznaczną z pracami ewentualnej sekcji kowieńskiej.

A więc Towarzystwo im. Ad. Mickiewicza w Wilnie specjalnie zajmować się będzie sprawami rodaków na Inflantach i w Łotwie.

W wyniku dokonanych wyborów, wybrani zostali do Zarządu pp.: prof. Alfons Parczewski (prezes), dr. Witold Węsławski i Kurator Stefan Pogorzelski (wice-prezesi), sen. Bronisław Krzyżanowski, prez. Kazimiera Bakszewiczowa, prez. Helena Wilczewska, prez. Michał Obiezierski, dyr. Kazimierz Świątecki. sędzia Dąbrowski, W. Studnicki, mec. Mieczysław Engiel, Janusz Ostrowski, Tadeusz Miśkiewicz, mec. Wiścicki i red. Kazimierz Leczycki (członkowie zarządu).

Oddział wileński Towarzystwa im. Ad. Mickiewicza mieścić się będzie w lokalu „Wilbi" (ul. Zamkowa 3 m. 3).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt o morzu.** W poniedziałek 10 b. m. o godz 7 wiecz. w związku z obchodem dziesięciolecia odzyskania morza odbędzie się staraniem Koła Geologów i Geografów w Sali Śniadeckich Uniwersytetu St. Batarego odczyt prof. d-ra M. Limanowskiego p. t. „Nam trzeba morza". Wstęp 1 zł. dla starszych i 50 gr. dla młodzieży.

— **Sejmik Związku Spółdzielni Polskich.** W dniu 16 b. m. o godz. 10.30 odbędzie się doroczny zjazd Spółdzielni należących do Związku Spółdzielni Polskich a podległych Oddziałowi w Wilnie. Porządek dzienny jest następujący: 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum i przyjęcie porządku obrad. 3) Odczytanie protokółu z poprzedniego Sejmiku w dn. 10.III 1929 r. 4) Sprawozdanie z działalności Oddziału. 5) Sprawozdanie Rady i Komisji Rewizyjnej i dyskusja nad sprawozdaniami. 6) Referaty. 7) Dyskusja nad referatami. 8) Uchwalenie preliminarza na rok 1930. 9) Wybory członków Rady na miejsce ustępujących. 10) Wolne wnioski.

Sejmik odbędzie się w sali T. G. „Sokół", Wilno, ul. Wileńska 10.

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne.** Na posiedzeniu naukowem, które odbędzie się w poniedziałek 10 lutego r. b., o godz. 8-ej wiecz., w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu prof. dr. Marjan Massonius wygłosi odczyt p. t. „Personalizm krytyczny Williama Sterna". Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— **Odczyt Polskiego Czerwonego Krzyża.** Przypominamy, że dzisiaj o godzinie 12-tej w południe w sali kina „Światowid", ul. Mickiewicza 9 — dr. Marjan Obiezierski wygłosi odczyt n. t. „Higjena kobiety", część II-ga Wstęp na odczyt mają wyłącznie kobiety. Wejście bezpłatne.

— **„Dusza Wilna".** W niedzielę dnia 9-go lutego r. b. w Ognisku Kolejowem (ul. Kolejowa 19) o godz. 18-tej odbędzie się odczyt p. Walerjana Charkiewicza na temat „Dusza Wilna" wstęp dla wszystkich wolny.

O godz. 20-tej zespół teatralny Ogniska odegra 3-aktową sztukę Arnolda Ridley'a „Pociąg Widmo". Ceny minimalne.

ZABAWY

— **Bal Morski** pod protektoratem JW. Pana Wojewody Wileńskiego Władysława Raczkiewicza odbędzie się w dniu 13-m lutego 1930 r. w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Wilnie. Początek o godz. 22-ej. Pozostałe bilety są do nabycia u Pań Gospodyń, członkowskie i akademickie w cenie pięciu złotych przy wejściu.

Gustownie przybrane Salony Kasyna, Doborowe orkiestry, oraz udział najlepszych wodzirejów rokują sympatyczne, dorocznej imprezie Ligi zasłużone powodzenie.

TEATR i MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w dalszym ciągu barwne i nadwyraz efektowne widowisko „Krakowiacy i Górale" opera narodowa W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego w nowej malowniczej szacie dekoracyjnej.

— Jutro „Krakowiacy i Górale".

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś po raz 4 wytworna komedja węgierska Lakatosa „Mężczyzna i kobieta", poruszająca nadwyraz ciekawe problemy życiowe oraz odznaczająca się finezyjnym humorem i interesującą treścią. W rolach głównych wystąpią wybitna artystka Marja Makarczykówna oraz utalentowany reżyser Ryszard Wasilewski.

Jutro „Mężczyzna i kobieta".

— **Dzisiejsze przedstawienia popołudn.** W dniu dzisiejszym odbędą się w Teatrach Miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance po raz ostatni w sezonie „Mysz kościelna" Fodora z A. Zelwerowiczem w roli głównej W Teatrze „Lutnia" satyryczna komedja Pagnola „Pan Topaz" w premjerowej obsadzie. Początek widowisk o godz. 3.30 po poł.

— **Dzisiejszy poranek symfoniczny** w teatrze „Lutnia" rozpocznie się o godz. 12 w p. Program poświęcony muzyce słowiańskiej (Smetana, Czajkowski, Karłowicz). W wykonaniu biorą udział wileńska orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego oraz utalentowana pianistka Olga Wizunówna. Kasa czynna od godz. 11-tej rano.

— **Recital skrzypcowy.** Świetny skrzypek węgierski Laszlö Szentgyörgyi wystąpi raz jeden w Wilnie we wtorek, dnia 11 b. m. o g. 8-ej wiecz. w sali Teatru na Pohulance. Znakomity wirtuoz grać będzie utwory Paganiniego, Wieniawskiego, Sarassetego, Vivaldiego i in. Bilety w kasie Teatru „Lutnia" od godz. 11—9 wiecz., a w dzień koncertu w kasie Teatru na Pohulanct od godz. 5-ej.

— **Koncert Chóru „Echo".** Dzisiaj o godzinie 19.30, koncert Chóru „Echo" w sali Śniadeckich U.S.B. W programie utwory Gomółki, Nowowiejskiego, ks. Chlondowskiego, Stoinskiego, Maszyńskiego, Wiechowicza i in.

Chór „Echo", liczący obecnie 87 osób, wystąpi jako chór męski, żeński i mieszany.

Koncert zakończy wspaniały testament Bolesława Chrobrego.

Deklamacje wypowie p. Vorbrot, artysta Reduty. Chór śpiewa pod dyr. Wł. Kalinowskiego. Akomp. p. Trocki i p. Jankowski.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 9 lutego 1930.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. Chór katedralny pod dyr. prof. Wł. Kalinowskiego. 11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.00: Bicie zegara i hejnał z wieży Katedralnej w Wilnie. 12.05: Komunikat meteorologiczny, koncert i odczyty rolnicze. 15.00: „Oszczędne nawożenie pod jarzyny" odczyt wygł. inż. Jan Jurkowski. 16.50: „Poradnia prawna" prowadzi adw. St. Węsławski. 17.15: „Nauczyciel — obywatel" IX odczyt organ. przez Kuratorjum Ok. Szkolnego Wileńskiego wygł. insp. Jan Dracz. 17.40: Transmisja audycji sportowej z Warszawy. 19.00: „Kukułka Wileńska" humorystyczny tygodnik mówiony (poświęcony propagandzie morza). 19.25: Transmisja z Warszawy. Audycja estońska z racji przybycia Prezydenta Estonji. 20.00: Transmisja koncertu z Zamku Królewskiego w Warszawie w czasie obiadu u. p. Prezydenta, oraz koncert estoński ze studja. 22.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Muzyka popularna w wyk. ork. Polsk. Radja. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Retransmisja stacyj zagranicznych. 17.00: Komunikat Akademickiego Koła Emisyjnego. 17.15: Bajeczki dla dzieci najmłodszych wypowie Zula Minkiewiczówna 17.45: Transmismisja koncertu z Warszawy. 18.45: Audycja literacka z okazji 10-tej rocznicy odzyskania morza, zradjofonizowany fragment z powieści „Wiatr od morza" St. Żeromskiego. Radjofon. Haliny Hohendlingerówny. wykona zesp. dr. rozgł. wil. 19.25: 24-ta lekcja języka włoskiego. 19.40: Program na wtorek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: „Parlamentaryzm angielski" II odczyt wygł. prof. Iwo Jaworski. 20.30: Koncert, feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie".

WTOREK, dnia 11 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Muzyka popularna. 13.10: Przerwa. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Komunikat Organizacyj Społecznych. 17.15: Audycja dla dzieci. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: „Polska na morzu" odczyt. 19.05: 27-ma lekcja języka niemieckiego. 19.20: Tr. z Katowic „Luiza" opera G. Charpentier, oraz komunikaty z Warszawy.

NADESŁANE

SPORT

KOMUNIKAT SEKCJI NARCIARSKIEJ A. Z. S.

Sekcja narciarska A. Z. S. komunikuje iż w dniu 9 b. m. o godz. 10.30 odbędzie się zbiórka organizacyjna kursów narciarskich i pierwszy wyjazd ćwiczebny. Jednocześnie Sekcja zawiadamia iż poczynając od dnia 9 b. m. rozpoczyna cykl wycieczek turystycznych. Zbiórka na pierwszą wycieczkę w niedzielę o godz. 10.30 w schronisku narciarskiem Sekcji, Antokolski Brzeg 12.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Ładny sublokator. Okradł swą gospodynię z biżuterji.

Od Stefanji Paszkiewiczowej, zamieszkałej przy ul. Antokolskiej 42 odnajmował pokój niejaki Włodzimierz Bielicki, który w pewnym momencie ulotnił się i gdzieś buja w przestworzach.

Paszkiewiczowa rada była z tego, że pozbyła się niewypłacalnego sublokatora, gdyby nie ta okoliczność, że równocześnipe z nim zginęła i jej biżuterja wartości 1200 zł.

Uwiadomiona o tem policja wdrożyła dochodzenie i skonstatowała, że Bielicki część skradzionej biżuterji spieniężył w sklepie jubilerskim Fina, mieszczącego się przy ul. Mickiewicza 22.

Odnalezioną biżuterję zabezpieczono, zaś za Bielickim wszczęto energiczne poszukiwania.

Systematyczna kradzież.

Z garbarni Salmana, mieszczącej się przy ul. Meczetowej 9 od pewnego czasu ginęły w niewyjaśniony dotąd sposób skóry.

Poszkodowany wartość skradzionego towaru ocenia na 1400 zł.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ujęcia złodzieja i złodziei.

Obłowił się śrutem.

Ze składu mieszczącego się w podwórzu domu Nr. 3 przy ul. Szopena skradziono 5 skrzyń śrutu, wartości 1300 zł.

Zatrzymany szmukler sacharyny.

Policja aresztowała Józefa Dementa (ul. Słowackiego 7) przy którym znaleziono 6 kg. sacharyny w pastylkach opatrzonych fałszywemi etykietami fabryki „Slad".

Porzucone dziecko.

W bramie domu Nr. 19 przy ul. Werkowskiej znaleziono 5-tygodniową dziewczynkę, która umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Wypadki za dobę.

Od godz. 9 rano dnia 7 do godz. 9 rano dnia 8 b. m. zanotowano 41 wypadków, w czem kradzieży 7, podrzucenie dziecka 1, nielegalnego wyszynku alkoholu 1, opilstwa 10, przekroczeń administracyjnych 9.

Giełda warszawska z dn. 8.II. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,86—8,88—8,84
Londyn	43,38¼—43,49—43,27½
Nowy York	8,90—8,92—8,88
Nowy York wypł. telegr.	8,918—8,938—8,898
Paryż	34,97—35,06—34,88
Praga	26,38—26,44—26,32
Szwajcarja	172,17—172,61—171,75
Tallin	237,60—238,20—237,00
Berlin	213,07

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	123,75
5% premjowa dolar.	78,25—78,00
10% kolejowa	102,50
5% konwersyjna	51,00
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	53,00—52,50
4½% warszawskie	51,50
8% warszawskie	71,75—72,50
8% Częstochowy	63,00—63,75
8% Kalisza	63,50—64,00
8% Łodzi	65,25—66,00

AKCJE:

Bank Polski	183,75—184,25—184,00
Bank Zachodni	79,25
Bank Spółek Zarobk.	73,50
Firley	38,00
Węgiel	53,00—53,25
Lilpop	26,00—25,50
Modrzejów	13,50—13,25
Starachowice	21,70
Borkowski	7,00
Haberbusch	106,0

Z OSTATNIEJ CHWILI

W odpowiedzi na zerwanie stosunków.

HAMBURG, 8.II. (Pat). Wczoraj wieczorem grupa młodych komunistów w liczbie 150 osób zebrała się przed konsulatem meksykańskim wszczynając awantury. Konsul meksykański usiłował uspokoić demonstrantów. Zebrani próbowali wtargnąć siłą do konsulatu, lecz to im się nie udało. Konsulat obrzucono kamieniami, szereg okien wybito a na podłodze jednego z pokojów w konsulacie znaleziono dwie butelki z kartkami, w których zawiadomiono, iż w danym wypadku chodzi o demonstrację przeciwko zerwaniu przez Meksyk stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Na widok policji komuniści rozpierzchli się.

Groźny pożar.

VINCENNES, 8.II. (Pat). Dziś o świcie wybuchł groźny pożar w parku artyleryjskim Przyczyną pożaru było krótkie spięcie. Straży pożarnej udało się po godzinnej akcji ratowniczej opanować pożar. Składy amunicji i prochu ocalały. Nie było wypadku z ludźmi. Straty są bardzo znaczne.

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

WARSZAWA, 8.II. (Pat.). Władze policyjne otoczyły wczoraj lokal Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Bankowych, mieszczący się przy ul. Senatorskiej 33, przyczem aresztowano 68 osób, między innemi profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej dr. Adama Ettingera.

Wczoraj wieczorem podczas odczytu dr. A. Ettingera do lokalu Związku wkroczyła policja i przeprowadziła rewizję. Przy obecnych znaleziono szereg kompromitujących dokumentów, stwierdzających, że należeli oni do organizacji wywrotowej. Ponadto znaleziono dwa nabite rewolwery, do których nikt się nie chce przyznać.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że członkowie związku prowadzili od dłuższego czasu propagandę komunistyczną. Ostatnio zamierzali wystąpić podczas jutrzejszej akademji młodzieży robotniczej P. P. S. i wywołać na sali niepokój i zamieszanie.

W ciagu nocy policja przeprowadziła szereg rewizyj w mieszkaniach zatrzymanych, a także u prelegenta dr. Adama Ettingera przy ul. Wolskiej 66, przyczem wykryto szereg kompromitujących dowodów.

Eksplozja w kopalni.
Dotychczas wydobyto 14 trupów.

SALTLAKE CITY, 8.II. (Pat). Wskutek eksplozji w kopalni węgla w Standard Ville zasypanych zostało około 20-tu górników. Wydobyto dotychczas zwłoki 6-ciu górników. Trzech z pośród zasypanych robotników zdołano wydobyć żywych. Poszukiwania trwają.

SALT LAKE-CITY, 8.II. (Pat). Z kopalni Standard-Ville, w której w dniu wczorajszym nastąpiła eksplozja, wydobyto 14 trupów robotników. W chwili wybuchu miało się znajdować w kopalni 29 robotników. Sytuacja pozostałych w kopalni jeszcze ofiar katastrofy jest uważana za beznadziejną.

Komuniści w dżungli.

LONDYN, 8.II. (ATE). Internowani w obozie koncentracyjnym przywódcy rozruchów komunistycznych w Indjach Holenderskich zbiegli. Część zbiegów wróciła jednakże do obozu koncentracyjnego i zeznała, że uciekinierzy zmuszeni byli stoczyć krwawą walkę w dziewiczej puszczy z tubylcami. Podczas tej walki kilkunastu komunistów zostało zabitych. Pozostałych tubylcy oddali w ręce administracji holenderskiej i tylko nieliczni zdołali zbiec.

OGŁOSZENIE

Państwowa Szkoła Techniczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie powiadamia, że niedziela wywiadowcza odbędzie się 9 lutego b. r. o godzinie 12 m. 30, na którą zaprasza wszystkich rodziców i opiekunów uczniów Szkoły. 452

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości publicznej, że wymiar podatku od lokali na rok 1930 został ukończony i nakazy płatnicze na podatek ten zostały rozesłane.

Wobec tego wszystkie osoby fizyczne i prawne, które dla jakichbądź powodów nakazów płatniczych na podatek od lokali na 1930 r. dotychczas nie otrzymały—winny zgłosić się do Magistratu m. Wilna (ul. Dominikańska Nr. 2, Wydział Podatkowy) w celu ich otrzymania.

Wilno, dn. 4.II 1930 r.

419 Magistrat m. Wilna.

PHILIP MACDONALD. 50)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Antoni wskoczył na kontuar. Oba wyjścia były zamknięte, ale Klejnota i Traversa nie było nigdzie widać.

Ryknął nagle:

— Precz od tamtych drzwi!

Głos jego zahuczał wśród stłumionej wrzawy, jak trąbka. Obróciły się ku niemu przerażone blade twarze i ogólne szamotanie ustało. Jednocześnie zapadło milczenie i tylko jedna z kobiet, stojąca w pierwszym szeregu, wybuchła histerycznem łkaniem, wyrzuciła do góry nagie ramiona i osunęła się na podłogę. Nikt nie zwrócił na nią uwagi.

Antoni, trzymając w ręku rewolwer, obrzucił pokój uważnem spojrzeniem. Japończyk leżał w dalszym ciągu na dywanie, dygocząc jak galareta.

— Do mnie—rozkazał detektyw.

Żółty człowiek dźwignął się z trudem na nogi i począł iść wolno w stronę kontuaru.

Jednocześnie rozległo się gwałtowne walenie w drzwi, koło których wrzała przed chwilą walka. Ogólne bezradne przerażenie spotęgowało się do maximum. Antoni krzyknął do Japończyka:

— Otwieraj, psiakrew!

Drżące, żółte palce sięgnęły do kieszeni białego fartucha.

— Prędko, psiakrew!

Ciężkie drzwi otworzyły się z łoskotem i do podziemnej sali wpadli trzej ogromni ludzie, którzy zatrzasnęli je szybko za sobą. Widok, jaki się przedstawił ich oczom, nie zrobił na nich najmniejszego wrażenia. Zupełnie tak, jakby się znaleźli w sklepie lub na dworcu. Jeden z nich podszedł do kontuaru i spojrzał na Antoniego.

— Jesteśmy, panie pułkowniku.

Antoni zeskoczył na ziemię. Maska da Santosa już była niepotrzebna. Pozostały z niej tylko rażące strzępy.

Odbyła się szybko narada. Detektyw, nie przestając szukać oczyma szwagra i Klejnota, zapytał ostro:

— Dlaczego trzech?

— Czterech, panie pułkowniku. Jeden pozostał na górze z właścicielem. Mieliśmy kłopot, bo nie chciał nas puścić. Czterech, panie pułkowniku. Wszak były dwa strzały.

— Dwa!—powtórzył wolno Antoni.—Dobrze. Niech tamci pilnują tych ludzi, a pan pójdzie ze mną.

Obszedł naokoło sterroryzowaną gromadkę gości i porwał za kołnierz Japończyka, który próbował się ukryć. Potrząsnął nim dwa razy i rzekł:

— Pokaż mi, gdzie jest drugie wyjście z tego pokoju.— Puścił kołnierz.

Mały poczłapał bez słowa w stronę sceny. Antoni i jego towarzysz, ubrany po cywilnemu, szli za nim. Dwaj pozostali, spokojni i niewzruszeni, zapędzali tłum w kąt koło kontuaru.

Japończyk wdrapał się na scenę jak szympans. Część kinematograficznego ekranu zsunęła się wbok i na srebrzystej powierzchni ukazał się czarny prostokąt, długi i wąski.

Antoni wydał rozkaz. Jego towarzysz, którym był sierżant Holcroft, skinął głową i, chwyciwszy lewą ręką za ucho Japończyka, prawą podał pułkownikowi latarkę elektryczną. Weszli w tajemniczy otwór, Antoni pierwszy, tamci za nim.

Biała smuga światła elektrycznego ukazała wąski korytarz, podobny do tamtego po drugiej stronie. Uszedłszy ze trzydzieści kroków, znaleźli się u stóp schodów, prowadzących wgórę. Żelazne palce Holcrofta ścisnęły ucho więźnia, który wydał odgłos podobny do kwiku.

— Dokąd te schody prowadzą?—Głos policjanta zahuczał w ciemnem przejściu groźnem echem.

— Wielmożny panie, panie, panie!— zawodził przeraźliwie Japończyk.— Do sklepu! Do paryskiego sklepu!

— Sz!—Antoni dał ręką znak milczenia.

Z góry dochodziły stłumione hałasy, tupanie, walenie i szamotanie, które zakończyły się nagle głośnym łomotem.

Anoni wbiegł po schodach, biorąc po dwa stopnie naraz. Drzwi na górnym podeście ustąpiły od jednego dotknięcia. Krzyknął głośno:

— Za mną! Zostawcie Japończyka!

Za drzwiami ciągnął się drugi korytarzyk, wytapetowany i wyłożony linoleum, a dalej drugie schody, przykryte dywanem. Hałasy stdały się głośne i wyraźne. Słychać było odgłosy walki i spadających i tłukących się drobnych przedmiotów. I znów rozległ się huk, od którego zadygotały ściany.

Antoni przebył drugie schody prawie w powietrzu. Znajdował się teraz w małym, skromnie umeblowanym hallu. Dostrzegłszy przy świetle latarki kontakt, przekręcił go i rozejrzał się naokoło. Na lewo widać było następne schody i drzwi, wychodzące na ulicę. Hałasy dochodziły z za drzwi od prawej strony. Nacisnął klamkę i wpadł z rewolwerem w ręku.

Ale nie zobaczył nic z powodu ciemności. Dopiero po chwili znalazł kontakt i światło ukazało mu pusty przedsionek, z którego wychodziło kilkoro drzwi. Jedne z nich były do połowy oszklone. Skierował się w nie na chybił trafił, bo odgłosy nagle ustały i zapadła cisza.

Cisza, w której wyczuwało się dalszy ciąg dramatu, odbywającego się w bezgłośnem już teraz natężeniu.

Szklane drzwi były zamknięte na klucz. Antoni rozbił szybę kolbą rewolweru i sięgnął ręką na drugą stronę, szukając klucza, którego jednak nie było. Nie było innej rady tylko wywalić drzwi. Sprężył się do skoku, kiedy z głębi ciemnego pokoju doszło go ciężkie sapnięcie, jęk, chrapliwy chichot i urywany, napięty głos:

— Mam cię, psiakrew!...

Chichot i słowa należały do Archibalda, jęk pochodził skądinąd.

Za sobą Antoni usłyszał ciche kroki i obejrzawszy się, zobaczył Holcrofta.

Wysadzili wspólnemi siłami drzwi, które ustąpiły jak tektura, i wpadli do środka.

Antoni zaświecił latarkę. Pierwszy błysk ukazał mu ogromną, ruszającą się masę w rogu pokoju, a drugi —kontakt.

Zabłysło oślepiające żółte światło. Znajdowali się nie w zwyczajnym pokoju, a w sklepie, długim, szerokim, luksusowym, wyłożonym dywanami. Panował tu nieład daleko gorszy, niż w piwnicy „Białej Wrony".

Wspaniały niebieski dywan zasłany był szczątkami krzeseł i stołu, strzępami czarnego sukna i białej bielizny, oraz jakiemiś bezkształtnemi plamami w różnych kolorach

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, pośmiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski.